Cena numeru mk. 15. Na G. Śląsku fen. 50.

Nr. 250 Sobota 24 Grudnia 1921 r. Rok XII.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

mk. 200.

Z przesyłką pocztową mk. 250 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 78. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64

Zmiana warty.

(Świąteczne refleksje).

Sosnowiec, 24 grudnia.

Skończona więc droga tęsknoty polskiego żołnierza. Już mu obcy piach na dalekich, dalekich drogach nie będzie wyżerał ślepiów; nie potrzebuje już ginąć na barykadach obcych stolic za wolność Polski, z której go zawsze bezczelnie okradano przy dyplomatycznych rachunkach; nie ujrzą go już więcej obce szeregi, przyobleczonego w nienawistny mundur, kąsającego tajemnie po nocach ręce z rozpaczy.

Nareszcie doszedł do celu. Żołnierz polski obowiązek swój spełnił uczciwie i do końca. Teraz kolej na cywilnego obywatela.

Pierwsze to święta Bożego Narodzenia w odrodzonej ojczyźnie, podczas których stojącego z bronią u nogi żołnierza na granicznych rubieżach luzuje cywilny obywatel

Zmiana warty..

Przychodzi obecnie ofensywa pracy, energji i wytrwałości narodowej. To, co żołnierz wyrąbał, ma obywatel na mocnych nogach osadzić. Polska musi dowieść światu, że chce i umie pracować. I jeśli w ostatnich czasach stanowisko nasze wzmocniło się zagranicą, to duża zasługa w tym przypada pokojowej i rozumnej polityce naszego rządu z jednej strony, z drugiej zaś hasłom pracy, rozlegającym się coraz donośniej wśród naszego społeczeństwa. Nie łudźmy się. Na konferencji gospodarczej, która będzie miała za zadanie przywrócić Europie utraconą równowagę, większymi walorami będą dobrze prowadzone księgi handlowe, aniżeli najlepsze bataljony piechoty.

Ubiegły rok był wymownym dowodem z naszej strony, iż pragniemy pokoju i pracy, i że jesteśmy gotowi w tym celu ponosić duże ofiary. Pokój ryski, podczas którego Polska zdała egzamin cierpliwości, stosunki z sowietami, wymagające zaiste ewangielicznego umiłowania pokoju, konwencja polsko-gdańska, w której Polska kosztem wielu ustępstw dowiodła dobrej woli, wreszcie umowa polsko czeska, gdzie drażliwość, ambicja i uczucie polskie musiały się boleśnie podporządkować interesom państwa świadczą niezbicie o pokojowości naszej polityki.

Nie pragniemy niczego więcej, jak tego, by nam wreszcie dano możność spokojnej i owocnej pracy.

Nie wiele uczyniła ententa, aby nam w tym pomóc. Brak, z jej winy, ustalonych granic polskich odbija się fatalnie na całokształcie gospodarczym naszego kraju. I jeśli mimo to, Polska otoczona wrogami, będąca w dalszym ciągu barjerą obronną zamiast handlowym pomostem, niewiedząca dotychczas, co do niej należy, a co nie, okazuje tyle hartu i mocy i bezustannie ulepsza swoją pobudowę, zasługa to wyłącznie niespożytej siły polskiej. Nie jest ona jeszcze niezłomnym pociskiem, szamoce nią niezgoda i partyjnictwo, nie zna jeszcze lwich skoków, lecz tężeje z dniem każdym nieomal.

Jest więc nadzieja, że po przyłączeniu Górnego Śląska, po ostatecznym uregulowaniu kwestji wileńskiej i wschodniej Małopolski, mięśnie i mózg polski poczną pracować w dwójnasób.

Horyzont polityczny zaczyna się naokół nas wyjaśniać. Oto sowiety pragną nareszcie zawrzeć z nami umowy handlowe i przyrzekają szanować więcej swe podpisy w Rydze. Rzecz prosta, że jeśli nie bombardują nas obecnie notami, to jedynie dlatego, iż Rosja pragnie za wszelką cenę wejść w stosunki polityczno handlowo przemysłowe z zachodem, i że Polska odegrać ma w tym wypadku rolę pomostu między sowietami a Francją. Nie potrzeba dodawać, iż dojście do skutku umowy handlowej i czynny udział Polski w międzynarodowej organizacji przemysłowej odbudowy Rosji, dałby nam poza tranzytem ogromne korzyści, przyczyniając się w wysokim stopniu do zażegnania obecnego kryzysu przemysłowego.

Tak więc front wschodni byłby na dłuższy przeciąg czasu odciążony kosztem zachodniego. Tu bowiem potrzebna jest jaknajwiększa uwaga ze strony polskiej.

Dotychczasowe rokowania górnośląskie okazują przeważnie złą wolę Niemiec i ich maskowaną, lecz straszną nienawiść do Polski. Zapewne, że ze względu na wyłganie się od spłaty odszkodowań, Stinnes i Rathenau biorą na razie górę nad Ludendorfem. Jeszcze but kirasjera pruskiego nie może strącić czapki frygijskiej z Germanji. O ile jednak mająca się odbyć konferencja gospodarcza z udziałem Niemiec, nie wyrwie im hakatystycznych kłów (w co wątpić należy), to za kilka czy kilkanaście lat Polska będzie w pierwszym rzędzie narażona na uderzenie niemieckiego rewanżu. Należy nam więc tę pauzę wykorzystać, zamieniając cały Śląsk w polski Piemont.

Rokowania handlowe z Francją, Czechosłowacją, Austrją i państwami nadbałtyckimi, pozwolą również po ich ukończeniu odetchnąć Polsce pełną piersią.

A wówczas, gdy drogą uczciwej międzypartyjnej i międzystanowej wymiany narodzi się ideał nowożytnego, dzielnego polaka, czegóż nam więcej będzie potrzeba?

Któż to wówczas zaczepi 25 miljonów polaków, z których każdy będzie bastjonem wolności i miłości ojczyzny?!

Jan Walewski.

Sprawy polskie.

Pożegnanie gen. Niessela w szkole szt. gen.

Onegdaj o g. 9-tej rano odbyło się w szkole sztabu gen. pożegnanie gen. Niessela i równoczesne przedstawienie gen. Dupont'a, który obejmuje stanowisko szefa wojskowej misji francuskiej w Polsce.

Uchwały rady ministrów.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 21 grudnia 1921 r. postanowiła skasować państwowy urząd meljoracji rolnych i czynności jego przekazać ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych; znieść sądy okręgowe w Łowiczu i Częstochowie, a sąd okręgowy w Piotrkowie przenieść do właściwości sądu apelacyjnego w Warszawie, zdecydowała przedłużyć terminy wekslowe w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie i Lublinie do dnia 1 lipca 1922 r., w okręgu zaś sądu apelacyjnego we Lwowie ograniczyć działanie moratorjum i likwidować je stopniowo do końca 1922 r. Dalej uchwaliła projekt ustawy wodnej, wreszcie zdecydowała, że z dniem 1 stycznia 1922 działy administracji skarbowej na obszarze b. dzielnicy pruskiej mają przejść do ministerjum skarbu na zasadach uzgodnionych z ministerjum b. dzielnicy pruskiej.

Likwidacja min. aprowizacji.

Zgodnie z uchwałami sejmowymi ministerjum aprowizacji przestaje istnieć z dn. 31 b. m. W dniu tym ustępuje również kierownik ministerjum podsekretarz stanu Stoiński.

Ostateczną likwidację obejmuje ministerjum skarbu.

Powrót jeńców dywizji syberyjskiej.

Wczoraj o godz. 9 rano przybył z Krasnojarska do Warszawy 4 ty transport jeńców polaków z 5 tej syberyjskiej dywizji. Po zaopatrzeniu w żywność transport odesłano do Dęblina.

Sprawa Jaworzyny.

Sprawą Jaworzyny zajmowała się przed kilkunastu dniami konferencja ambasadorów, na której postanowiono, że jeżeli do dn. 15 stycznia 1922 r. Polska i Czechy nie dojdą do porozumienia w tej sprawie, ma wejść w życie decyzja rady ambasadorów, przyznająca Jaworzynę Czechom.

Posłowie polski i czechosłowacki w Paryżu, wystosowali jednak łączne noty, aby uszanowano termin sześciomiesięczny dla załatwienia sprawy Jaworzyny, przewidziany w układzie polsko-czeskim. Interwencja ta odniosła pożądany skutek.

Wileński „Bund" głosuje.

„Bund" postanowił wziąć udział w wyborach do sejmu orzekającego w Wilnie, motywując swą decyzję przedewszystkiem tym, że demokratyczna reforma rolna w Polsce ma więcej szans urzeczywistnienia niż na Litwie.

W przededniu rokowań polsko-rosyjskich.

Poseł Karachan wyjechał do Moskwy, celem nawiązania rokowań handlowych między Polską a Rosją.

Kronika polityczna.

(Z pism i depesz wczorajszych).

—Marszałek Foch powrócił z podróży po Ameryce do Paryża.

— B. prezydenta policji berlińskiej, Jagowa skazano w procesie Kappa na 5 lat twierdzy.

— W Portugalji wybuchła ponownie rewolucja. Przyszło do starć nad rzeką Tago Szpitale są pełne rannych. Nowy gabinet zmuszono do ucieczki.

— Parlament portugalski został rozwiązany; nowe wybory wyznaczone na dn 8 stycznia.

— Delegacja włoska na konferencję waszyngtońską oświadczyła półurzędowo, że nie zgodzi się na ustalenie liczby okrętów wojennych dla Włoch mniejszej od liczby okrętów francuskich.

— Z urzędowej strony węgierskiej donoszą, że komisja koalicyjna ukończyła liczenie głosów, oddanych podczas plebiscytu w Szoproniu. Za Węgrami oświadczyło się 15,343 głosów, za Austrją — 8,227.

— W myśl układu, zawartego między rządem moskiewskim a rządem Angory, rządowi angorskiemu będą odstąpione okręgi Karsu i Ardachanu.

— Senat amerykański przyjął ustawę, w sprawie przyznania kredytu 21 mil. dolarów na rzecz pomocy głodnym w Rosji.

O aresztowanych repatrjantów.

Warszawa, 23 grudnia.

Dziś rano wyjechała do Szepietówki i Zwiahla delegacja komisji mieszanej polsko rosyjsko-ukraińskiej do spraw repatrjacji. W skład komisji wchodzą: ze strony polskiej p. Konstanty Skrzyński, ze strony republik sowieckich — dr. Goldenstein W obydwu tych miejscowościach poczynione być mają zarządzenia w związku z przepełnieniem tamtejszych stacji przez repatrjantów.

Delegacja mieszana zarządzi też na miejscu zwolnienie obywateli polskich bezprawnie aresztowanych przez władze sowieckie i odesłanie ich do kraju. W Szepietówce i w Zwiahlu znajduje się około 23000 polaków, których losem zająć się ma delegacja.

Sowiety zbroją się nadal.

Moskwa, 23 grudnia.

Na ostatnim zjeździe sowietów guberni moskiewskiej zdawał Gurjew członek rewolucyjnego komitetu wojskowego sprawozdanie o czerwonej armji Jest on zdania, że nieprzyjaciele Rosji ciągle mają nadzieję obalenia władzy sowietów, jeśli już nie z bronią w ręku, to w drodze stawiania przeszkód gospodarczych

Zjazd powziął następnie uchwałę, w której oświadcza, iż Rosja musi być przygotowana na zbrojny atak Zjazd uważa za konieczne natychmiastowe wzmocnienie czerwonej armji, poprawę wyżywienia armji, oraz zmiany koszar na szkoły dla świadomych bojowników.

Z GDAŃSKA.

Ludność polska domaga się swych praw.

Gdańsk, 23 grudnia

Odbył się tutaj wiec polskiego stronnictwa ludowego, na którym uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko załatwieniu sprawy praw ludności polskiej w wolnym mieście Gdańsku w myśl konwencji polsko gdańskiej oraz wzywającą rząd polski, ażeby wytężył wszystkie siły w celu osiągnięcia pełnych praw Polski, które ludność polska w Gdańsku ma zapewnione na mocy traktatu pokojowego i konstytucji w. m. Gdańska

Rokowania przemysłowe.

Gdańsk, 23 grudnia.

Wczoraj przybyła do Gdańska delegacja polska związku przemysłowców tekstylnych, złożona z 9 osób, celem przeprowadzenia rokowań z gdańskim przemysłem tekstylnym. Rokowania rozpoczęły się popołudniu W ubiegłym tygodniu bawiła w Gdańsku podobna podkomisja związku polskiego, która przeprowadziła w tej sprawie wstępne rokowania.

Z Górnego Śląska.

Stosunki wyznaniowe.

Katowice, 23 grudnia.

Według statystyki pruskiej z roku 1910 na obszarze G. Śląskim przyznanym obecnie Polsce było wówczas 813,000 to jest 92,8 procent katolików, 53,000 czyli 6,2 proc. ewangelików, 6,400 czyli mniej niż 1 proc żydów. Osób innych wyznań było 625. Obecnie na G. Śląsku jest parafji 125, księży ogółem 230, z których 80 uważa się za polaków. Jedną z głównych potrzeb życia religijnego na G. Śląsku będzie sprawa własnego biskupstwa dla katolików, zaś dla ewangelików uniezależnienie ich od wszelkich wpływów prusko-państwowych idących z Wrocławia i Berlina. Rząd polski nie dopuści, aby miljony jego obywateli podlegali jurysdykcji biskupa, rezydującego w państwie niemieckim, a zatem wystawionego na działania wrogich Polsce wpływów politycznych.

Co do ewangelików, to rząd polski i władze wojewódzkie dołożą wszelkich starań aby kościół ewangelicki na G. Śląsku miał swoją własną organizację, ponieważ zależność od Berlina naruszałaby prawa suwerenne Rzeczypospolitej Polskiej.

Ustrój gmin izraelickich nie ulegnie żadnej zmianie, ponieważ każda gmina stanowi pod względem administracyjnym osobną całość.

Rokowania bez konkretnych wyników.

Katowice, 23 grudnia.

Przebieg rokowań polsko-niemieckich jak dotychczas nie przyniósł jeszcze konkretnych wyników. Jedynie w niektórych komisjach ukończono pracę. W innych i to najważniejszy, rokowania przeciągają się i natrafiają na trudności. Niemcy stawiają opór sprawiedliwym żądaniom polskim, a potem usiłują komentować uchwały genewskie w sposób wypaczający ich intencje. Dotyczy to głównie komisji prawnej i mniejszości narodowej, które pracują najintensywniej i zebrały już olbrzymi materjał a jednak nie doszły do porozumienia 3 stycznia mają przystąpić do przerwanych z powodu świąt rokowań. które w dalszym ciągu nastręczać będą duże trudności i wymagać będą ze strony polskiej dużych wysiłków dla doprowadzenia ich do pomyślnego wyniku.

Sprawa waluty wywołała również przewlekłą dyskusję. Niemcy nie chcą zgodzić się na pozostawienie na terenie przyznanym Polsce oddziału „Deutsche Bank", na co nalegała strona polska ze względu na to, że na Śląsku ma nadal obowiązywać waluta niemiecka.

W komisji dla związków pracowniczych i pracodawców Niemcy nie chcą zgodzić się na postulaty polskie, zmierzające do zerwania związku między organizacjami, istniejącymi na G. Śląsku a ich centralami w Rzeszy niemieckiej.

Po przerwie świątecznej praca we wszystkich komisjach zostanie podjęta nanowo; z obu stron czynione będą starania o

Podpalaczka.

POWIEŚĆ 25.

Pan Darier może wpłynąć na swego klienta, aby zaprzestał podobnych nikczemności, może dać mu do zrozumienia, że potwarz jest zbrodnią, podpadającą pod prawo i żądać od niego zadośćuczynienia za krzywdy moralne przezeń zrządzone. Muszę się widzieć z panem Darier, mam pozór przedstawienia się jemu. udzieli on mi rad swoich... powie jak postąpić w tym razie. Nie... nie... nie wacham się dłużej, idę natychmiast do tego młodego adwokata.

I nie czekając na odpowiedź Łucji, wybiegła ze stancyjki, a dopadłszy fiakra, jechała na ulicę Bonapartego. W ciągu dwudziestu minut stanęła przed drzwiami mieszkania Jerzego, gdzie zadzwoniła. Stara służąca pośpieszyła jej otworzyć.

— Czy pan adwokat Darier jest w domu? — pytała.

— Nie ma go. Pani zapewne przybywasz w interesie?

— Tak.

— Przykro mu będzie, iż pani daremnie się trudziłaś, lecz jest nieobecnym.. wyjechał.

— Wyjechał!... powtórzyła Joanna; — a na jak długo?

— Ma stawać w sprawie procesu w Tours. W przyszłą środę dopiero powróci.

— Aż w przyszłą środę! — zawołała roznosicielka. — Sześć dni oczekiwania.

— Cóż na to poradzić?

— Ha! trzeba czekać!.. Przybędę zatym tu w przyszłą środę — szepnęła ze smutkiem Joanna i powróciła na ulicę de Bourbon.

Łucja, złamana silną gorączką, zmuszona była w łóżko się położyć. Biedna matka przeraziła się, zastawszy ją chorą. Myśl, iż jedyne to jej dziecię umrzeć może, napawała ją trwogą.

— I cóż, matko Elizo? — pytało dziewczę słabym głosem.

— Nie zastałam pana Darier... wyjechał z Paryża. Pójdę powtórnie do niego skoro powrócisz. Nie o nim to jednakże myśleć nam teraz należy, ale o tobie, me dziecię... jesteś chorą..

— Gorączka mną owładnęła.

— Biegnę po doktora...

— To niepotrzebne.

— Przeciwnie... widzę, żeś mocno ci rpiącą.. opóźnienie ratunku może sprowadzić niebezpieczeństwo. Nie przyjmuję żadnych uwag z twej strony... wychodzę!

I wybiegła pośpiesznie, aby za chwilę powrócić z lekarzem

Po wybadaniu dziewczęcia doktór zadumał się, marszcząc brwi z niezadowoleniem. Cierpienie było niebezpieczne. Zapalenie mózgu lada chwila objawić się mogło. Przepisawszy lekarstwo, doktór oddalił się, obiecując przybyć nazajutrz. Joanna poszła do apteki i wróciwszy z miksturą, siadła przy łóżku swej córki, nie opuszczając jej do chwili, w której zmuszoną była udać się do piekarni Lebreta.

* * *

Czytelnikom naszym wyjaśnić należy przyczynę obecności Raula Duchemin, urzędnika merostwa z Joigny, w pociągu strzaskanym skutkiem nieszczęśliwego wypadku na stacji Boisle-Roi. Pomimo, iż ów kupiec win, Petitjean, niegdyś posiadacz fałszywego weksla, został w zupełności zapłaconym, rozsiewał na wszystkie strony oszczercze opowiadania, w jaki sposób Duchemin otrzymać mógł od nieznanego protektora tak niespodziewaną pomoc. Wkrótce wiedziano w całym Joigny, iż Raul, pozostający przedtym w nader kłopotliwym położeniu, miał teraz kieszenie pełne pieniędzy i badać, rzecz naturalna, poczęto okoliczności, które mu pozwoliły spłacać swe długi.

Widziano Duchemin'a rozmawiającego z nieznajomym, jedzącego z nim śniadanie i obiad. Wszystko to mieszkańcom wydało się podejrzanym, jakimi zwykle bywają rzeczy trudne do wytłumaczenia, co posłużyło do wielu plotek i ujemnych dodatków. Szemranie to, wzmagające się z dnia na dzień, doszło do uszu mera w Joigny, który wezwał do wytłumaczenia się swego podwładnego. Gdy Duchemin nie mógł dostarczyć jasnych na swą obronę dowodów, kazał mu się podać do uwolnienia, zagroziwszy inaczej usunięciem go z merowstwa.

Dotknięty powyższym wyrokiem bez odwołania, młodzieniec podał się do uwolnienia ze służby i został nagle bez żadnych środków utrzymania. Nic jednak dotąd nie wiedziano o wydaniu przezeń dokumentu z archiwum, drżał jednak na myśl, iż kiedykolwiek wydać się to może. Wykradzenie aktu autentycznego, do której to sprawy zrazu nie przywiązywał wiele znaczenia, wydało mu się teraz rzeczą wysokiej doniosłości, ztąd zamiast błogosławić człowieka, który go chwilowo wybawił z kłopotu, przeklinał owo spotkanie.

Ujrzawszy się nagle bez sposobu do życia, zamierzał jechać do Paryża, starając się tam o jaki urząd, by tym sposobem zniknąć z przed oczu sprawiedliwości, mogącej ścigać go i poszukiwać. Posiadając kilka sztuk złota, które starczyć mu mogły na parę tygodni wyżywienia, wsiadł do pociągu drogi żelaznej.

Ważny, a znany nam wypadek w czasie podróży, spowodował spotkanie pomiędzy nim a osobą, którą mógł uważać jako główną przyczynę swej zguby. Amanda Régamy była dlań fatalnością w rzeczy samej, posiadał on jednak w sobie prócz tego bogaty zasób występków i w braku pomienionej syreny, pierwsza lepsza ladacznica zdołałaby go poprowadzić do złego. Rana, jaką otrzymał w głowę, nie zagrażała mu utratą życia, dzięki staraniom, którymi go otaczano.

c d n.

szybkie załatwienie spraw, stojących na porządku dziennym. Jeżeli jednak do porozumienia nie dojdzie, ostatnie słowo rozstrzygające należeć będzie do p. Calondera.

KAJETAN KRASZEWSKI.

Z opłatkiem.

Bratu Józefowi w r. 1876.

„Dosiego roku" życząc memu bratu,
Kiedy w rozłące pędzim dni ostatek,
Choć dziś ten zwyczaj obojęny światu,
Ślę ci opłatek.

Dla nas on zawsze świętość wyobraża:
Pamiątkę łaski udzielonej z nieba,
A oprócz skarbu, branego z ołtarza,
Własny kęs chleba.

Ojców to naszych obyczaj prastary
Rodzinnej niwy maluje dostatek,
Symbol braterstwa, miłości i wiary —
Święty opłatek.

Dawniej — po dworach chadzali kwestarze,
Przy nich katechizm powtarzały dziatki,
I z bożem słowem przynosili w darze
Białe opłatki.

Tuż za kwestarzem dążył organista,
Jakby na odpust w świątecznej kapocie,
Wraz z opłatkami sypał wierszów trzysta
I życzeń krocie.

Lecz świat dzisiejszy, który w nic nie wierzy,
Co nie jest złotem: bogactwem, dostatkiem,
Co — Boże odpuść — nie mówi pacierzy,
Gardzi opłatkiem.

Pewnemu panu, co tym idzie śladem,
Kiedym opłatek chciał raz ofiarować,
„Pocóż ja gębę — rzekł — przed obiadem
Mam pieczętować.

Zbluźnił nieborak i zgrzeszył niemało,
Niechaj to Pan Bóg raczy mu darować!
Bo taką gębę słusznie należało
Zapieczętować.

Ale my — czcimy, co obyczaj święci,
Czy ty za światem, czy ja w naszej chacie;
Więc ten opłatek w dowód mej pamięci,
Przyjm miły bracie!

LUCJAN SIEMIEŃSKI.

WIGILJA BOŻEGO NARODZENIA.

Na wigilję był mróz trzaskający, a pod wieczór zerwała się zadymka. Jakiś podróżny saneczkami i parą zhasanych koni kopał się przez zaspy; w głuchym polu nie było ani jednego drzewa, któreby wskazywało drogę. Nic więc osobliwego, że podróżny zaczął błądzić, i byłby niechybnie całą noc błądził, gdyby nie światełko, ukazujące się w oddaleniu, podług którego kierując się, naraz zajechał przed ganek nieznanego sobie dworu.

— Gość! gość!" rozległo się w mieszkaniu, sługi powybiegały, wybiegł i sam gospodarz. Podróżnego, jak był w wilczurze, osypanego śniegiem, wprowadzono do izby, gdzie liczne grono osób siedziało przy wigilijnym stole... Gdy zdjęto z niego futro, a blask od świec oświecił fizjognomję, gospodarz odskoczył. a nieznajomy także się cofnął. Między nimi stanęła pani domu, trzymając w ręku opłatek, i ofiarowała go przybyłemu do przełamania, co ten po niejakim wahaniu się spełnił; to samo za jej przykładem wypadało uczynić i gospodarzowi...

Przenikliwym wzrokiem popatrzeli na siebie i półgłosem z ust ich wyszło: „Dosiego roku!" Byli to dwaj zawzięci nieprzyjaciele, którzy się od lat kilkunastu procesowali. Po przełamaniu opłatkiem nastąpił kompromis: „Chwała Panu na wysokościach, pokój ludziom dobrej woli!"

Pomysł pasterki i jasełek wyszedł od jednego z największych ludzi, św. Franciszka Serafickiego.

Swięty Franciszek na trzy lata przed śmiercią przemyśliwał o tym, jakby odświeżyc pamięć narodzin Dzieciątka Jezus i jakby je odprawiać z największą uroczystością celem wzbudzenia nabożnego ducha w powiecie Grecio. Zeby zaś nie wzięto tego za żart, co zamyślił przedsiębrac, prosił i otrzymał na to pozwolenie ojca św. Poczym kazał zrobić jasełka w lesie, nanieść siana do groty leśnej i przyprowadzić tam wołu i osła.

Mając to wszystko, zawołał braciszków,- ludność się zgromadziła i las zabrzmiał pieśniami; a tak cudowna ta noc równie była świetna jak uroczysta, już tysiącem gorejących świateł, już rozlegającymi się pieśniami. Słowem, były to dźwięki pełne harmonji i jasność iście niebiańska. Sługa zaś boży Franciszek klęczał nabożnie tuż przy jasełkach, zalewając się obfitymi łzami i promieniejąc weselem Msza odprawiała się w jasełkach, a djakon Chrystusów Franciszek śpiewał św. ewangelję. Nakoniec miał kazanie do ludu o narodzeniu się ubożuchnego króla świata, a ilekroć chciał Go nazwać po imieniu, nazywał pieszczotliwie betleemskim Dzieciątkiem

Zwyczaj ten przeniósł się do nas już w trzynastym wieku i przyjął się tak samo, jak we Włoszech, Francji, Hiszpanji, Anglji i Niemczech.

Kronika.

Kalendarzyk.

24 sobota Dziś Adama.
Jutro Narodz. Chr.
Wsch. słońca 8 m. 2
Zach. „ 3 m. 6

Wesołych Świąt!

Wszystkim naszym prenumeratorom i czytelnikom składamy w tym dniu wigilijnym serdeczne życzenia „Wesołych świąt"!

Oby te święta zaczęły okres pokojowej twórczej pracy; w harmonji interesów społecznych i państwowych, niech zamilkną swary klasowe i partyjne, a wtedy doczekamy prędzej, niż statyści przewidują, takich świąt Bożego Narodzenia, kiedy istotnie będziemy weseli, gdy na naszej ziemi nie będzie ludzi bez pracy, nie będzie obdartych, nie będzie głognych i nie będzie zawistnych

Dajże nam, Boże, dożyć tej chwili jaknajwcześniej.

Redakcja.

Nabożeństwa. Pasterka w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbędzie się o godz. 12 w nocy; nabożeństwo w pierwszym i drugim dniu świątecznym jak zwykle.

W kościele ewangelickim nabożeństwo odbędzie się dzisiaj o godzinie 3 i pół po południu; tudzież w poniedziałek świąteczny o godz. 10 i 11 rano.

Z magistratu. Z powodu świąt biura magistratu będą nieczynne w dniach 24, 25 i 26 b. m.

Zapomoga przedświąteczna. Do ostatniej chwili nauczycielstwo szkół powszechnych w Sosnowcu wyczekiwało z nadzieją na „zapomogę przedświąteczną", aby sobie jaką taką urządzić wigilję.

Lecz i tego na razie odmówiono, odkładając „gwiazdkę" na czas poświąteczny, gdyż tam takie „ober dziady", jak się, trafnie wyraził Nemo, mogą świętować i o czczym żołądku

Ano, tak się to u nas traktuje siewców oświaty!

Życzenia. Życzenia „Wesołych świąt" dla nadobnych sosnowiczanek przesyłają słuchacze 2-go kursu szkoły straży celnej w Zambrowie: Józef Kozera, Stanisław Stępniewski, Antoni Wysocki, A. Olszyński, J. Potępo, Stanisław Górnikowski.

Na gorącym uczynku. Na kradzieży węgla z wagonów kolejowych na stacji w Sosnowcu policja sosnowiecka aresztowała mieszkankę Sosnowca Antoninę K. Sprawę skierowano do sądu.

Zagadkowy napad. W ub. środę, o godz. 10 wieczorem, na ulicy Targowej na mieszkankę Warszawy Gustawę Felcównę, zamieszkałą chwilowo przy ul. Kowalskiej Nr. 17 w Sosnowcu napadli nieznani napastnicy. Opryszki nic nie zrabowali napadniętej, lecz tylko zranili ją tępym narzędziem w głowę. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił poszwankowanej lekarz dr. Wołkowicz i felczer Frucht. Felcównę pozostawiono na kuracji w mieszkaniu jej przyjaciół Romanów przy ul. Targowej w Sosnowcu. Dochodzenie w toku.

Zguby. Dnia 1 grudnia policja komisarjatu V w Zawierciu znalazła na ul. Marszałkowskiej 1 worek z pierzem.

Dnia 12 grudniu pan F. obywatel Zawiercia znalazł 1 worek mąki kartoflanej. Właściciele wyżej wymienionych towarów zechcą się zgłosić po ich odbiór do komisarjatu V P. P. w Zawierciu.

Zadziwiający pośpiech. Donosiliśmy przed kilku dniami, iż sąd pokoju w Dąbrowie skazał dzierżawców restauracji „Bagatela", Kędzierskiego i Tepera za sprzedaż wódki po lichwiarskich cenach na dotkliwe kary, nakazując jednocześnię aresztowanie skazanych.

Na skutek energicznych zabiegów obrony, sprawa ta, zaledwie po kilku dniach od chwili zapadnięcia wyroku w pierwszej instancji, znalazła się z apelacji w sądzie okręgowym, gdzie jednakże z przyczyn formalnych została odłożona.

Jednocześnie obrona wniosła prośbę o zamianę środka prewencyjnego względem skazanych i sąd okręgowy postanowił zwolnić aresztowanych po złożeniu przez każdego z nich miljona mk. kaucji, lecz sumy takiej podobno skazani nie posiadają.

Kartoflani złodzieje przedświąteczni. Z piwnicy Eugenjusza Nowakowskiego w domu Nr. 6 przy ul. Swobodnej w Sosnowcu niewykryci złodzieje skradli cały zapas kapusty i kartofli, wartości 20 tysięcy marek

— Z piwnicy Antoniny Stolarskiej przy ul. Barbara Nr. 13 w Sosnowcu, złodzieje skradli w nocy kartofle, wartości 5 tysięcy marek

Napady bandyckie. Wczoraj, o godz. 4 rano, na jadących z Czeladzi do Będzina kupców napadło dwuch uzbrojonych w rewolwery bandytów.

Na wszczęty alarm przybyła policja i ujęła bandytów, Jana Kniazia i Mikołaja Jadczyka, od których odebrano rewolwery.

—Pomiędzy godz. 6—7 rano do mieszkania Kijaka przy ul. Marjackiej 4 w Pogoni wtargnęło dwuch uzbrojonych bandytów, którzy zrabowali gotówkę i różne rzeczy wartości około 200 tysięcy, poczym zbiegli.

—Onegdaj zaś na Franciszka Kajzera napadł w Ząbkowicach bandyta, i zabrawszy napadniętemu około 14 tysięcy mk., zbiegł.

Kradzieże. Z mieszkania Antoniego Ziębińskiego, przy ul. Robotniczej, w domu Pawlika, w Sosnowcu niewykryci złodzieje skradli bieliznę, wartości 12 tys. mk.

— Z mieszkania Władysławy Wacławikowej przy ul. Wawel Nr. 12 w Sosnowcu, podczas nieobecności domowników niewykryci złodzieje skradli garderobę, wartości 25 tys. mk.

Dochodzenie w toku.

Z teatru.

Repertuar świąteczny obfity i doborowy daje gwarancję, że wszystkie przedstawienia będą przepełnione, dlatego radzimy zaopatrzyć się w bilety, które dzienna kasa sprzedaje w pawilonie ogrodników.

Na pierwszy dzień świąt afisz zapowiada: popoł. „Sulamita", wieczorem „Dziewczę z Holandji"; w poniedziałek pop. „Polska krew", wieczorem „Orfeusz w piekle".

We wtorek „Ósma żona sinobrodego".

„Polska krew" w Katowicach daną będzie we wtorek.

Przedstawienie w Zawierciu teatru H. Czarneckiego odbędzie się w środę, wystawioną będzie „Ósma żona sinobrodego".

„Cygańska miłość" w Będzinie wystawioną będzie w czwartek w teatrze „Corso".

Z naszego szkolnictwa.

Sosnowiec, 24 grudnia.

Państwowa średnia szkoła kolejowa techniczna rozwija się coraz lepiej pod sprężystą dyrekcją p. St. Gadomskiego. Liczy ona obecnie 138 uczniów i posiada dwie równoległe klasy wstępne i pierwszy i drugi kurs. Na każdym kursie jest przeciętnie 35—40 uczni. Grono profesorskie liczy 14 osób, brak dotychczas kierownika warsztatów i profesora geometrji wykreślnej. Około 30 procent uczni stanowią dzieci kolejarzy, reszta to przeważnie synowie rzemieślników i robotników Zagłębia. Na przyszły rok zostanie otwarty trzeci kurs. Absolwenci szkoły po jej ukończeniu i odbyciu rocznej praktyki otrzymają dyplom technika.

Szkoła cierpi na brak pomieszczeń warsztatowych. Budowa ich jest wprawdzie już rozpoczęta, lecz będą one mogły być otwarte dopiero na drugi rok szkolny. Sfery bowiem kolejarskie, na skutek rozporządzenia władz wyższych, nie udzielają obecnie szkole tej pomocy, co dawniej.

Przyczyna tej „wyższej" niechęci leży w tym, iż min. oświaty przejęło gmachy szkolne, będące poprzednio w administracji min. robót publicznych. Podnieść jednakże należy niezwykłą uczynność dla szkoły p. kierownika i pracowników miejscowego Depot.

Praca dla inwalidów — zapewniona.

Sosnowiec, 24 grudnia.

Na każdych 50 robotników musi być przyjęty jeden inwalida.

Sprawa pomocy inwalidom została już w pewnej części całkowicie rozwiązana.

Dotyczy to inwalidów, którzy zasadniczo zdolni są jeszcze do pracy zarobkowej, choćby nie we wszystkich rodzajach. Oczywiście pozostają jeszcze inwalidzi zupełnie niezdolni do pracy. Ci w większości znajdują się w specjalnych zakładach państwowych i naogół mają byt zapewniony. Nad pozostałymi w dalszym ciągu muszą roztaczać opiekę instytucje państwowe miejskie i społeczeństwo

Ponieważ jednak ogromna większość inwalidów wojennych zasadniczo posiada jeszcze, mniejszą lub większą zdolność do pracy, więc zabezpieczenie im pracy jest właściwie rozwiązaniem w dziewięciu dziesiątych sprawy inwalidów wojennych.

Ministerstwa: pracy, spraw wojskowych, skarbu i b. dzielnicy pruskiej wydały wspólne rozporządzenie, na mocy którego pracodawcy w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji nie mogą się uchylić od zatrudnienia na każdych 50 pracowników przynajmniej jednego inwalidy wojennego ciężko

Obecnie pozostaje tylko, aby miejscowe władze i instytucje państwowe oraz społeczne, dopilnowały wykonania rozporządzenia

Z kraju.

Związek sublokatorów w Warszawie. Lokatorzy, skarżący się na bezwzględne postępowanie w stosunku do nich właścicieli domów, okazują się często sami nie lepsi względem t. zw. sublokatorów, wyzyskując ich nieraz w sposób, przekraczający wszelkie pojęcie o lichwie mieszkaniowe. To też sublokatorzy, chcąc uchronić się od bezprzykładnego wyzysku ze strony właścicieli lokali, za przykładem ich, postanowili zrzeszyć się. W tych dniach ma być utworzony w Warszawie związek sublokatorów, którego opracowany

już statut w najbliższych dniach przesłany będzie do legalizacji.

DUBNO.

Nadużycia w biurze odbudowy Dubna. Kontrola państwowa izby kowelskiej, wykryła wielomiljonowe nadużycia w biurze odbudowy Dubna.

Rozrywki.

Znaczenie zagadki: litera t; znaczenie łamigłówki: Sobieski.

Nagrody za trafne rozwiązania otrzymali:

Z Sosnowca: Mały dobosz, Wanda Hansówna, M. Ufnalska, Młody czytelnik, Kazia Niekowal, Alfred Dyja, Mieczysław Okrajek Duch puszczy, J. Sliwiński i Stanisław Gąsior.

Z Dąbrowy: Kazia Jęczmykówna, Janusz Kawecki, Wanda Stankowska, Stach Jaroszewicz, Kazimierz Lubowski, Branka litewska, Genia Kulaskówna

Z Czeladzi: Bolesław Miodyński, Czesław Trząski, Józef Kempa; Mieczyław Karzyński.

Z Saturna: Edmund Ciuk i Mieszko z Saturna.

Z Flory: Czarna pięść.

Z Niwki: Leśka markietanka, J. Polańska;

Z Grodźca: Z. Zimna.

Z Będzina: Tadeusz Kubiczek, Sylwek Zebrawski.

Z Redenu: Andrzej Małmazjak.

Zagadka do rozwiązania:

Pierwsze chodzi, drugie chodzi, trzecie również chodzi, wszystko zaś nie chodzi i pachnie.

Łamigłówka.

Z następujących sylab: min—nja—na—on—ge—ru—dy—zgi—mu—po—na—le—u—war—mi—part—ar—ski—brow—lam—ma—dą—ta ułożyć 8 wyrazów, których początkowe litery utworzą nazwę, sławną wielkim zwycięstwem polskim

Znaczenie wyrazów: 1) książę litewski; 2) państwo w Europie; 3) inaczej zalecanki; 4) imię wielkiego cesarza; 5) miasto pamiętne klęską chrześcjan w walce z turkami; 6) broń; 7) zwierzę drapieżne; 8) generał polski.

TELEGRAMY.

Litwa przeciw Polsce.

Kowno, 23 grudnia.
(Tel. własny.)

Prezydent ministrów Litwy kowieńskiej Grinijus oświadczył na posiedzeniu sejmu kowieńskiego, że Litwa nigdy nie wyrzeknie się Wilna i że dopiero wtedy będą mogły nastąpić stosunki między Polską a Litwą, gdy Polska zrzeknie się pretensji do Wilna.

Zwołanie rady najwyższej.

Londyn, 23 grudnia
(Telegr. wł.).

Konferencja premjerów w Londynie ustanowiła na 2 stycznia 1922 zwołanie rady najwyższej do Cannes.

Emigranci będą jeździli przez Gdańsk.

Gdańsk, 23 grudnia.
(Tel. wł.)

Pisma gdańskie donoszą, że od 1922 roku emigranci z Polski do Stanów Zjednoczonych będą mogli wyjeżdżać tylko przez Gdańsk.

Nominacja gen. Dupont.

Warszawa, 23 grudnia.
Przez telef.

Urzędowo ogłoszono dziś zamianowanie gen. Dupont szefem wojskowej misji francuskiej w Polsce.

Rozłam wśród komunistów węgierskich.

Wiedeń, 23 grudnia.
(Tel. własny.)

Wśród komunistów węgierskich na emigracji nastąpił rozłam, ponieważ część ich zarzuciła Beli Kuchnowi kradzież złota rządowego.

Wyjazd posła niemieckiego z Warszawy.

Warszawa, 23 grudnia,
(Przez telef.)

Poseł niemiecki bar. von Schoen wyjechał z Warszawy. Sfery rządowe polskie zapewniają, że wyjazd ten jest tylko chwilowy, na czas świąt.

Śmierć Besselera.

Berlin, 23 grudnia.
(Telegr. wł.).

W sanatorjum pod Berlinem zmarł b. gen. gubernator w Polsce, Besseler.

Zderzenie pociągu we Włoszech.

Rzym, 23 grudnia.
(Tel. własny).

W pobliżu stacji San Donadel Piave nastąpiło zderzenie ekspresu paryskiego z kurjerem z Trjestu. 5 osób zabitych, 50 rannych.

Okradzenie handlarza brylantów.

Warszawa, 23 grudnia.
(Przez telef.)

Dziś rano okradziono w hotelu „Imperjal" handlarza brylantów Zylbera.

Złodzieje rozcięli walizę, z której zabrali brylanty, warto ści 45 miljonów mk.

Giełda urzędowa.

Dziś na giełdzie warszawskiej waluty obce notowano:

Dolary — 2960
Funty szterlingi — 12 450.
Franki — 235
Marki niem — 16 5

DROBNE OGŁOSZENIA.

Wydawca i redaktor: Wiktor Monsiorski.

Drukarnia R. Monsiorski — Będzin.